

Konkurs czytelniczy książki mówionej

Data publikacji: 17.09.2018 12:00

Po raz trzeci Zarząd cieszyńskiego koła terenowego Polskiego Związku Niewidomych zorganizował w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie konkurs czytelniczy książki mówionej. 12 września w konkursowe szranki stanęli ochotnicy, którzy przeczytali, czyli przesłuchali wybrane do konkursu pozycje: obowiązkową Michała Żółtkiewskiego „Matka Róża Czacka i jej dzieło” o hrabiance, która w wieku 19 lat straciła wzrok i założyła siostry Franciszkanek od świętego Krzyża i zakład w Laskach oraz do wyboru kilka innych, m.in. „Zakonnice odchodzą po cichu”, „Wanda” o Wandzie Rutkiewicz, „Stuletnia gospoda” czy „Dom, którego nie ma”. Wszystkie te książki wpisują się w rok praw kobiet, autorki opisują problemy kobiet.



Fot: (indi)

- Konkurs jest dla ludzi, którzy nie widzą bądź widzą bardzo słabo, dla których czystodruk jest już niedostępny. Czytelnictwo, odkąd mamy spory wybór książek audio jest wśród naszych członków spore. Gorzej z udziałem w samym konkursie, nie każdy ma ochotę być oceniany. Ale chętni są – powiedziała portalowi ox prezes Koła Wiesława Kopoczek.

Książka mówiona dla osoby niewidzącej ma szczególne znaczenie. To dzięki niej może zobaczyć nie tylko inny świat, jak każdy czytelnik, ale też to, co inni mogą oglądać w rzeczywistości. **- Dla mnie książka jest radością życia** – mówi jedna z członkiń klubu.

- Zawsze lubiłam dużo czytać. Jak straciłam wzrok strasznie mi tego brakowało, a jak pojawiły się audiobooki znów mam tę możliwość – dodaje inna, a dwie kolejna koleżanki jej wtórują. **- A ja nigdy nie lubiłam czytać, bo od zawsze słabo widziałam** – wyznaje dla odmiany inna przyznając, że książki pojawiły się w jej życiu dopiero wraz z ich nagraniami audio. Tak więc niezależnie od drogi osób niewidzących i niedowidzących do słuchania książki mówionej przed wszystkim pojawienie się dużego wyboru nagrań otworzyło wielkie możliwości.

- Spośród tych, którzy brali udział w konkursie dwie posługują się brajlem, ale sytuacja jest taka, że książek w brajl, jest niewiele i zajmują zdecydowanie większą objętość niż audiobook, który się zmieści na pendrajwie czy w telefonie – mówi Kopoczek pokazując siedmiotomowy stos przewodnika po Polsce, który w wersji tradycyjnej mieści się w jednej, i to stosunkowo niewielkiej książce.

(indi)